Odkąd zamknęli PlusLigę, to mi się zawsze marzy, że Stal Nysa chociaż w Pucharze Polski zagra z jakimś plusligowcem. Tymczasem siatkarska centrala swoimi decyzjami bardzo to utrudnia, a i sami nyscy siatkarze w poprzednich latach tak szybko odpadali z tych rozgrywek, że przeważnie tego nawet nie widziałem. Kiedy więc okazało się, że w środę grają w tych rozgrywkach ze Ślepskiem Suwałki, to nie mogło mnie na tym meczu zabraknąć.



Może ktoś mnie oświeci, ale ja nie pamiętam kiedy Stal grała ostatnio o godzinie 19.00. Mimo nietypowej pory (mam na myśli środek tygodnia, a nie godzinę) hala przy Głuchołaskiej w dużej części się wypełniła. Był też kilkunastoosobowy młyn. Mimo niższej frekwencji doping był głośny i ciągły.

W I secie zastanawiałem się, czy Stalowcy nie zamierzają odpaść z tych rozgrywek, bo grali fatalnie. Już na początku przegrywali 0:6, by ostatecznie ulec do 20. W drugiej partii role się obróciły i gospodarze wygrali do 13. Kolejne dwie były wyrównane. Najpierw Ślepsk wygrał do 21, by potem przegrać do 22. W piątej partii goście zostali rozbici do 8.

W zespole z Suwałk zagrał były libero Stali, Krzysztof Andrzejewski. Został bardzo dobrze przyjęty przez nyskich ultrasów, którzy kilkukrotnie skandowali jego nazwisko. Ciekawostką

może być to, że w ich składzie był Austriak, David Michel, który jednak prawie cały mecz przestał w kwadracie. Z bardziej znanych zawodników zagrali tam Lipiński i Winnik.

Stal grała swoim najmocniejszym składem, a MVP spotkania został Mateusz Nożewski, który potężnym atakiem zdobył zwycięski punkt, co można zobaczyć na filmiku.

O ile dobrze przeanalizowałem regulamin i terminarz PP, to jeśli Stal wygra jeszcze jeden mecz, to podejmie na swojej hali jakiś zespół z PlusLigi. Ależ by to było święto w Nysie, zwłaszcza, gdyby była to np. ZAKSA. Jednak wydaje mi się, że Stali utrudniono życie. Otóż 14.12. ma zagrać mecz, ale do 11.12. nie będzie wiadomo z kim i gdzie. Tego dnia Hajnówka zagra z Krispolem Września. Jeśli wygra Hajnówka, to za dwa dni Stal ruszy w 650 km podróż do tej miejscowości. Jeśli z kolei wygra Krispol, to jego zawodnicy przyjadą na mecz do Nysy. To w takim razie Stalowcy mają promować mecz u siebie i sprzedawać na niego bilety, czy zamawiać autokar i hotel? No chyba, że ja czegoś nie wiem i źle coś interpretuję.

PZPS od lat nie idzie w kierunku promocji siatkówki poza miastami PlusLigi. Stąd w tym roku, żeby zespół z I ligi wylosował kogoś z tej najwyższej, to musi przejść trzy rundy. Klub z II ligi musi pokonać aż sześciu rywali, by dostąpić szansy gry z drużyną PlusLigi, W świecie piłkarskim jest zupełnie inaczej. W Niemczech zespół z ligi regionalnej może trafić na Bayern i przez lata będą tam wspominać jego wizytę. Tymczasem w Polsce tylko DWA kluby z wszystkich lig dostąpią zaszczytu goszczenia zespołu z PlusLigi. Powiem więcej. Dwa kluby będące na ostatnich miejscach w PlusLidze wcale nie zagrają w Pucharze Polski. Kara. A przecież lepiej jakby taki klub pojechał na parkiet zespołu I ligi i promował siatkówkę.

{morfeo 233}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MOoeWielkieMecz

{jcomments on}